Nr. 121. **Kraków, Czwartek 14 Marca 1918.** **Rok XXXVII.**

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	55 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h
z odnoszeniem do domu	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	64 „ 80 „	32 „ 40 „	16 „ 20 „	5 „ 40 „
z dwuraz. „ „	72 „ — „	36 „ — „	18 „ — „	6 „ — „
w Państwie Niemieckiem	66 „ — „	33 „ — „	16 „ 50 „	5 „ 50 „
w innych państwach	78 „ — „	39 „ — „	19 „ 50 „	6 „ 50 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczędn. 857.464.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41. Administracyi 261, dla rozmów zamiejscowych 1872. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 10 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal.

Prenumeratę przyjmują:

miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopasza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupcayca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5; W Jarosławiu J. Sorzyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Poznaniu i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) —

W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 9 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Nowy zwrot w sprawie polskiej.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»N. W. Tagblatt« pisze w artykule p. t. »Nowy zwrot w sprawie polskiej«:

Pisma berlińskie i polskie piszą obszernie o nowym zwrocie w sprawie polskiej. Już pobyt hr. Czernina w Bukareszcie świadczy dostatecznie, że załatwienia tej sprawy w czasie najbliższym spodziewać się nie można.

Najważniejszym wypadkiem z czasów ostatnich były podróże hr. Ronikiera, ks. Radziwiłła i Studnickiego do Berlina, tudzież Ronikiera, Radziwiłła i Simona do Wiednia.

Z kół polskich donoszą, że **konferencye w Berlinie sprowadziły kwestyę niemiecko-polską z drogi sentymentu na drogę polityki realnej.** Rozwiązanie kwestyi polskiej możliwe jest tylko w drodze ustępstw tak ze strony polskiej jak niemieckiej.

Podczas pobytu w Wiedniu przekonali się politycy warszawscy, że **na kierunek ich realny większość Koła polskiego w zupełności się godzi.**

Innym celom służył przyjazd dr Steczkowskiego. **Dr Steczkowski stanąć ma na czele nowego gabinetu definitywnego,** pragnie zatem utworzyć trwałe podstawy do urzeczywistnienia swych planów. Drowi Steczkowskiemu chodzi przedewszystkiem **o kwestye finansowe, wojskowe i administracyjne,** które w obecnej chwili — zdaniem jego — ważniejsze są, niż kwestye polityczne międzynarodowe. Z konferencyj swych w Berlinie jest dr Steczkowski bardzo zadowolony. W Wiedniu nie mógł z powodu nieobecności hr. Czernina konferencyj swych ukończyć, po powrocie Czernina z Bukaresztu przyjedzie dr Steczkowski znowu do Wiednia.

Narady w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

Dnia 12 bm. wieczorem odbyła się **konferencya stronnictw większości z kanclerzem,** na której omawiano całokształt spraw wschodnich.

Co do Polski, **omawiano program, na który zgodziły się stronnictwa większości z polskimi aktywistami** hr. Ronikierem i ks. Radziwiłłem.

»Vossische Ztg.« dowiaduje się, że **program ten zatwierdziła Rada Regencyjna.**

Ponadto omawiano sprawę Kurlandyi, a w sprawie tej **większość wypowiedziała się przeciw unii personalnej Kurlandyi z Niemcami.**

Pogłoski, że przyjazd Hindenburga do Berlina świadczy o poważnych rokowaniach pokojowych, są nieuzasadnione.

Berlin, 14 marca.

»Vossische Zeitung« donosi:

Obecność Hindenburga w Berlinie ma być w związku ze sprawami Finlandyi i Polski. **Wedle ogólnego przekonania, w sprawie Polski nastąpił zwrot.** Niemcy atoli chcą zabezpieczeń militarnych.

Konserwatyści najzupełniej nie ufają oświadczeniu Polaków, a prasa konserwatywna ciągle dowodzi, że przyrzeczeniom Polaków nie można wierzyć.

Głosy prasy.

Do głosów prasy berlińskiej i wiedeńskiej w sprawie nowego zwrotu w sprawie polskiej, z obowiązku informacyjnego podajemy komentarze, jakie dotąd ukazały się w tej kwestyi w prasie polskiej.

Według onegdajszego »Czasu« nowy zwrot w sprawie polskiej »ma być silnem zaszachowaniem ze strony Niemiec tak zwanego austro-polskiego rozwiązania, dla którego hr. Czernin, zahypnotyzowany horyzontami ukraińskiemi, nie okazywał dostatecznego zrozumienia«. Albowiem:

»Już od listopada napierali Niemcy usilnie na przywódców stronnictw polskich, aby się przeciwko temu rozwiązaniu oświadczyli. »Będzie was ono drogo kosztowało« — przestrzegał jeden z mężów stanu niemieckich polskiego rozmówcę. Napotkali wówczas — bezpośrednio przed traktatem brzeskim — na stanowczą odmowę we wszystkich kołach polskich. Rozwiązanie austro-polskie panowało u nas wówczas prawie niepodzielnie, jak to stwierdził w mowie swojej J. E. Biliński.

Traktat brzeski wyzyskali Niemcy bardzo zręcznie. Urzędownie ogłosili, że przed oderwaniem Chełmszczyzny ostrzegli Austryę i że nie było ono koniecznem. Krytykę ich postępowania, zawartą w deklaracyi Koła polskiego, odparli brutalnie, znowu przewalając całą odpowiedzialność za traktat na swego sprzymierzeńca. Wyzyskali wypadki w Legionach, równocześnie aranżując zręcznie porozumienie z gen. Dowbor-Muśnickim; obiecując przytem stworzyć z jego oddziałów kadry w Królestwie i przeciwstawiając to nieustannie postępowaniu — o miedzę! Zaczęli szerzyć pogłoski o zaborze Zagłębia, linii po Narew i Suwalszczyzny, podnosząc, że z dwóch sprzymierzeńców tylko oni mogą temu przeszkodzić, bo dla drugiego jest to obojętne. Zaczęli wreszcie obiecywać rozszerzenie granic polskich na wschodzie i poręczenia ze swej strony linii Bugu, na co się w Wiedniu z uprzejmości dla Ukraińców dotąd nie zdobyto. W ostatnich czasach dzień za dniem przynosił coraz to nowe wiadomości tego rodzaju z Berlina i Warszawy«.

Z oświadczenia, przywiezionego z Berlina przez centrum, wywnioskowuje dalej »Czas«, że »wobec bezczynności hr. Czernina i stałych zachwytów prasy wiedeńskiej nad rozwiązaniem austro-ukraińskiem, (Królestwo niewątpliwie się zachwiało« I dodaje:

»Od rządu wiedeńskiego zależy w tej chwili, czy zwrot przygotowujący się niewątpliwie w opinii Królestwa, wyjdzie na korzyść, czy na szkodę monarchii. Ma on w ręku swojem jeszcze zawsze poważne atuty, jak sprawę Legionów, domagającą się życzliwego załatwienia, sprawę chełmską, kwestyę integralności Galicyi, fakt współudziału w okupacyi. Jeśli spraw tych zaniedba, wypadki gotowe się potoczyć w kierunku ściślejszego złączenia Królestwa z Niemcami. Że taki fakt na stosunkach austryackich bardzo silnie zacznie natychmiast ciążyć, powinno być dla kierujących polityków austryackich rzeczą jasną«.

»Głos Narodu«, przytaczając w dzisiejszem rannem wydaniu wszystkie szczegóły, notowane w powyższej sprawie w prasie niemieckiej i polskiej, podkreśla ze swej strony ich chwiejność z dnia na dzień. Z drugiej strony wyraża przekonanie, że »Regencya warszawska baczy na sytuacyę i bystro oceniła, jaką taktykę należy obrać w dzisiejszych prowizorycznych stosunkach, których niestałość trwać jeszcze może cała lata, aż do ostatecznego końca wojny i do kongresu pokojowego. To bowiem nie ulega kwestyi, że nie tracąc z oka rozwiązań ostatecznych i definitywnych, należy urządzać się doraźnie tak, jak tego warunki wymagają.

Z drugiej strony chcemy wierzyć, że polityka polska będzie teraz bardzo realną. Do tego powinny skłonić każdy czynnik odpowiedzialny ostatnie doświadczenia. Twardy ton interesu — oto właściwy podkład wszelkich rozmów na temat najbliższej przyszłości. Warszawa dotąd postępowała pod tym względem konsekwentnie i nie sądzimy, aby metodę miała zmienić — nadchodzą zresztą już doniesienia, że owej deklaracyi centrowej wielkie partye tamtejsze nie zaakceptowały«.

»Naprzód« w korespondencyi z Warszawy z dnia 11 bm. donosi, że znaną deklaracyę podpisało dotąd tylko Centrum Narodowe. Koło Międzypartyjne i Liga państwowości polskiej nie dały dotąd odpowiedzi ostatecznej, natomiast odmówiło podpisu Zjednoczenie Ludowe.

Rokowania polsko-ukraińskie?

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

O rzekomych rokowaniach polsko-ukraińskich w sprawie Chełmszczyzny nie wiedzą nic tutejsze sfery polityczne ani polskie ani niemieckie.

Dowóz żywności z Ukrainy.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Komisya żywnościowa prowadziła w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawą importu środków żywności i paszy z Ukrainy. W ciągu dyskusyi dawał prezydent urzędu żywnościowego Paul wyjaśnienia w sprawie importu z Ukrainy. Rokowania z Niemcami doprowadziły do ułożenia klucza, który dla zboża przedstawia się 1 : 1, zaś dla innych środków żywności 6 : 4. Dla przeprowadzenia importu urządzono stacyę nad Czarnem morzem w Braile i stacyę we Lwowie pod wojskowem kierownictwem. Do lwowskiej stacyi przydzieleni zostaną przedstawiciele poszczególnych central, szczególnie zaś zakładu obrotu zbożem i Ozegu. Dla rozpoczęcia importu na wielką skalę potrzeba, by w myśl art. VII układu pokojowego zebrały się komisye obu państw i zawarły umowę w sprawie towarów, mających się dostarczać, w sprawie cen, sposobu dostawy et. W tym celu zbierze się w najbliższą sobotę komisya rządowa pod przewodnictwem Forgacha i uda się do Kijowa. Do komisyi będą należeć 3 zastępcy rządu austryackiego i 3 rządu węgierskiego, jako też szereg fachowców. Według układu pokojowego jest wykluczony w Ukrainie wolny zakup środków żywności i paszy. Nie oznacza to jednak, ażeby tylko funkcyonaryusze central mogli robić zakupy w Ukrainie. Przeciwnie każdy kupiec ,odpowiednio ukwalifikowany i posiadający znajomość stosunków ukraińskich, może być zajęty w służbie central, jednakże jako komisyoner jest on obowiązany do oddawania zakupionych artykułów wojenno gospodarczym organizacyom. Zapłatę za towary uskutecznia się wspólnie z Niemcami.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Zajścia w Izbie posłów.

(Telefonem).

Wiedeń, 14 marca.

Wczoraj po południu przyszło w parlamencie wiedeńskim **do formalnej bójki.** Podczas mowy posła czeskiego Soukupa zawołał pos. Wolf, że Czechów uważać należy za sprzymierzeńców Anglii i że Czesi żalić się nie powinni na głód, panujący w Pradze, tembardziej, że rolnicy czescy nie chcieli wysłać zboża innym krajom monarchii. Grupa posłów czeskich zaprotestowała przeciw temu energicznie, **a jeden z posłów czeskich rzucił na pos. Wolfa kawałkiem cukru.**

Pos. Wolf popadł w stan szału. Przeskoczył przez baryerę i rzucił się na kilku posłów czeskich. **Po chwili wywiązała się bójka między posłami czeskimi a niemieckimi, wśród której pos. W upadł na podłogę.** Jedynie interwencyi kilku posłów spokojniejszych zawdzięczać należy, że nie przyszło do starć jeszcze poważniejszych.

Przewodniczący Izby przerwał posiedzenie na pół godziny a po ponownem otwarciu udzielił nagany posłom Masacie, Rydle i Wolfowi.

Odszkodowania za świadczenia wojenne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Komisya odbudowy prowadziła wczoraj w dalszym ciągu dyskusyę nad sprawozdaniem subkomitetu w sprawie wniosku p. Loewensteina co do przeprowadzenia ustawy o **świadczeniach wojennych.** Po dyskusyi, w której brali udział sprawozdawca p. Loewenstein, posłowie Bugatto, Kofler, Laginia, Matakiewicz, Wróbel, Ranek, Onyszkiewicz, Schoepfer i szef sekcyi w ministerstwie obrony krajowej, bar. Lehne, który oświadczył, że przygotowuje się projekt ustawy, która kwestyę komentarzy do ustawy o świadczeniach wojennych usunie i w pełni zadowolni żądania stronnictw, następnie że przygotowuje się projekt ustawy co do odszkodowania za szkody wojenne, przyjęto następujące wnioski sprawozdawcy.

1) Izba posłów daje wyraz swemu prawnemu przekonaniu, że wydane do ustawy o świadczeniach wojennych komentarze ministerstwa wojny dep. XI do l. 45.186 zmieniają ustawę na niekorzyść uprawnionych do odszkodowania obywateli i że tem samem, ponieważ konstytucyjnie stworzona ustawa może być zmieniona tylko przez ustawę, są pozbawione mocy prawnej.

2) Wzywa się rząd, by się postarał o to, aby odpowiadając duchowi ustawy, ustawa o świadczeniach wojennych z dnia 26 grudnia 1913 Dz. u. p. Nr. 236 została rzeczywiście wykonaną i by bezzwłocznie przeprowadzono zupełne zadośćuczynienie roszczeniom z powodu świadczeń wojennych.

3) Wzywa się rząd do bezzwłocznego **przeprowadzenia spisu szkód wojennych.**

Sprawozdanie subkomitetu stwierdza, że jakkolwiek ustawa o świadczeniach wojennych nie może być zmieniona bez zgody drugiej połowy monarchii, to przecież każda z obu połów monarchii jest przy interpretacyi ustawy przez siebie uchwalonej, zupełnie samodzielną. Jeżeli rząd austryacki raz zbłądził, odstępując od tej zasady i przychylając się do komentowania jej w duchu żądań rządu węgierskiego, to nie można na tem polu tworzyć prejudykatu. Obywatel państwa austryackiego ma na podstawie uchwalonej i opublikowanej w Austryi ustawy pretensyę do austryackiego państwa i żaden rząd a najmniej zagraniczny nie może mu tej pretensyi zaprzeczyć. Jeżeli między rządami obu połów państwa powstał spór w sprawie komentowania ustawy, to jest rzeczą obu rządów, ten spór załatwić między sobą. Co się tyczy odszkodowania szkód wojennych, to oczekuje subkomitet oświadczenia rządu. Subkomitet pragnie rządowi pozostawić jeszcze parę tygodni czasu dla rokowania z Węgrami.

Węgrzy przeciw Ukraińcom.

(Telefonem).

Budapeszt, 14 marca.

Prasa węgierska podaje oświadczenie Ostapenki w związku z rewelacyami »Matina« i odpiera jego twierdzenie, iż **Ukraina interesować się musi losem Rusinów na Węgrzech.** Prasa węgierska przytacza opinię miarodajnych czynników rządu wspólnego na dowód, że **Austro Węgry nie zgodziłyby się pod żadnym warunkiem na mieszanie się Ukrainy w wewnętrzne sprawy monarchii.**

W Brześciu Litewskim zastrzegły sobie Austro-Węgry, iż Rosya i Ukraina nie będą się mieszały w wewnętrzne sprawy monarchii, a tak Rosya jak Ukraina wyraźnie się na to zgodziły.

Niemcy na Ukrainie.

Berlin, 14 marca.

Podczas pochodu na Odesę **wojska niemieckie zajęły Tyraspol i Bendery, leżące nad Dniestrem.** Są to ważne kolejowe punkty węzłowe kolei Jassy—Kiszyniew i Jassy—Odessa. Należy podnieść, że Dniestr jest tutaj przystępny także dla wielkich statków i można tu przeładowywać towary, które mają iść dalej koleją Jassy—Czerniowce.

Rokowania z Rumunią.

Berlin, 14 marca.

»Acht-Uhr-Blatt« donosi:

W sobotę delegat bułgarski uda się z Cotroceni do Jass, ażeby króla rumuńskiego poinformować o warunkach czwórprzymierza.

Z Sejmu pruskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 14 marca.

Komitet przewodniczących klubów Sejmu pruskiego uchwalił, aby z okazyi świąt Wielkanocnych przerwa w posiedzeniach Izby trwała od 22 marca do 23 kwietnia. Komisya konstytucyjna rozpocznie posiedzenia po świętach już dnia 11 kwietnia. Drugie i trzecie czytanie przedłożenia o reformie wyborczej nastąpi prawdopodobnie przed Zielonemi Świętami, tak, że przerwa w obradach z powodu Zielonych Świąt przypadłaby równocześnie z przewidzianym w konstytucyi trzytygodniowym terminem, jaki ma upłynąć między trzeciem czytaniem a ostatecznem głosowaniem.

Prace gabinetu angielskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 marca.

»Pall-Mall-Gazette« donosi:

Sprawozdanie o pracach gabinetu wojennego za r. 1917 zostało wczoraj opublikowane. Posiada ono doniosłość historyczną i jest niedającem się zaprzeczyć świadectwem olbrzymiej pracy, dokonanej wśród wielkich trudności. W istocie wojny nastąpiła zmiana, która spowodowała też radykalną przemianę administracyi i organizacyi angielskiej. Co do niebezpieczeństwa łodzi podwodnych dokument ten dodaje otuchy i zapewnia, że okres niebezpieczeństwa już dawno minął.

Interwencya Japonii.

Nowy Jork, 14 marca.

»Telegraphen-Compagnie« donosi:

»World« stwierdza, że **Japończycy wkroczą do Syberyi i północnej Mandżuryi.** Stany Zjednoczone, porozumiawszy się z koalicyą, zgodziły się na akcyę japońską.

Rotterdam, 14 marca.

»Daily Telegraph« donosi z Nowego Jorku: **Senat amerykański uchwalił rezolucyę, sprzeciwiającą się obsadzeniu Syberyi przez Japonię.**

Żołnierze polscy na wyspach alandzkich.

Dzienniki sztokholmskie z 2-go marca zamieszczają następujący komunikat:

W dniu 18-go lutego, gdy położenie w Mariehamn, na wyspach alandzkich było nader krytyczne, zgłosił się do szwedzkiego konsula dr. Gembarski, jako przedstawiciel około 100 Polaków, znajdujących się w służbie wojskowej rosyjskiej na wyspach alandzkich. W obecności szefa ekspedycyi szwedzkiej, kapitana Akermarka oświadczył dr. Gembarski konsulowi szwedzkiemu, że od wybuchu rewolucyi w Rosyi, powstała dla Polaków możliwość pracy dla własnej niepodległości i wobec demobilizacyi armii rosyjskiej, żołnierze-Polacy pragną się uwolnić od służby w armii rosyjskiej, oraz nie chcą się mieszać do walk rosyjsko-finlandzkich. Na powyższe żądania Polaków odpowiedzieli ich towarzysze Rosyanie, że Polacy się buntują, wobec czego są po za prawem. Wobec powyższego obawiają się Polacy ekscesów ze strony Rosyan i zwracają się do rządu szwedzkiego z prośbą o ochronę.

Opierając się na ogłoszonej przez rząd rosyjski zasadzie samookreślenia narodów oraz na

Z teatru im. J. Słowackiego.

»Głuszec«. Krotochwila w trzech aktach Stefana Krzywoszewskiego.

Po całym szeregu komedyj seryo, których poczet rozpoczęła przed laty 20 »Piękna ogrodniczka«, p. Krzywoszewski, przyszedł do przekonania, że najskuteczniejszym, bo bezpośrednio na pobudzenie śmiechu w widowni teatralnej działającym środkiem, jest krotochwila. — Talent autora »Kłopotów pana Hamelbeina« oddawna nachylał się w kierunku farsy, a umiłowanie lekkiej komedyi francuskiej, utrwalone dłuższym pobytem w Paryżu, dało mu poznać wszystkie kunszta i arkana metody pp. Caillaveta, de Flersa i całego szeregu ich satelitów i naśladowców. Wystawiona w ubiegłą sobotę krotochwila »Głuszec«, jest pierwszym tej nowej koncepcyi dramatycznej owocem. — Ale że nawet rutynowanemu pisarzowi nie jest łatwo przerzucić się z opanowanego już zupełnie komedyowego terenu na farsowy, więc i p. Krzywoszewski na razie zadowolił się w nowej swej sztuce szkicem krotochwili, pozostawiając liczne partye utworu w stylu zdecydowanie komedyowym. Ztąd pewna dwoistość zarówno w treści, jak w akcyi »Głuszca«, który miejscami przedstawia się jako bezpretensyonalny żart sceniczny, przeradzający się w farsę.

Pomysł »Głuszca« jest kapitalny i czysto farsowy. Pełen pogody, ale zarazem ubogi duchem prof., Hilary Pazurkiewicz, ma na Kaukazie bardzo bogatego kuzyna nafciarza. Kuzyn ten, noszący to samo szlachetne nazwisko Pazurkiewiczów, pragnąc by potomek zacnego rodu Pazurkiewiczów wychowany został na godnego przedstawiciela rodziny, zobowiązał się posyłać Hilaremu znaczne pieniądze na utrzymanie dziecka, o ile to dziecko będzie synem. Przesyłki idą najregularniej przez lat 17, ale czuły opiekun mimo obietnic odwiedzenia pupila, nie mógł znaleść w całym tym okresie czasu, aby spełnić obietnicę i ucieszyć oczy widokiem swego wychowanka. Aby ciekawości jego w tym względzie nie narazić na zbyt ciężką próbę, Hilary posyłał mu corocznie fotografię rzekomego Stasia, którym była w istocie prawowita córka p. Hilarego, Stanisława. Ale Stasi tak ładnie było w przebraniu chłopca, a p. Hilaremu tak potrzebną była renta pobierana na koszta wychowania Stasia, że w końcu wszyscy uwierzyli, że inaczej być nie może.

Aliści nagle spada na nich niespodziewana wiadomość, że Tadeusz przyjeżdża. Stasia na rozkaz ojca przywdziewa tedy bezzwłocznie nieprzystojny swej płci ubiór męski. Kuzyn naftowy doznaje na jej widok dziwnego uczucia — nieświadomie pod wpływem instynktowego pociągu, ulega czarowi chłopca, który z właściwą płci swej kokieteryą ujarzmia serce opiekuna. Po tysiącznych arcyzabawnych scenach nieporozumienia na tle tego »qui pro quo«, wyzyskanego przez autora w sposób niepospolicie zręczny, Tadeusz wpada w zastawione sieci i poślubia swego pupila. Powtarza się tu więc historya »głuszca«, który zaślepiony miłością w chwili tokowania, zapomina o wszystkich ostrożnościach, cechujących jego naturę i daje się podejść myśliwemu.

Dla dopełnienia tła tej dosyć wątłej akcyi, autor równolegle na pierwszym planie ustawia poboczną akcyę. Oto Tadeusz miał zamiar kiedyś zaślubić właścicielkę magazynu mód, panią Amelię. Ale że w drodze stanął mu przyjaciel jego, doktor, również w Amelii zakochany, przeto Tadeusz, nie chcąc współzawodniczyć z serdecznym przyjacielem, tak długo ociągał się z krokiem stanowczym, aż panna Amelia nie mogąc się doczekać decyzyi wyszła za kogoś, kto chętnie i bez waśni wyręczył zaprzyjaźnionych rywalów. Ten ktoś jednak umarł i sprawa wyjścia za mąż pani Amelii stała się znowu aktualną. Tadeusz, jako mąż szybkiej decyzyi wsiadł do automobilu i »machnąwszy« 2000 wiorst przybył z Baku do Warszawy. Tu jednak poznał swego pupila, zakochał się w nim i ożenił, pozostawiając uroczą wdowę serdecznemu swemu przyjacielowi, doktorowi w spuściźnie.

Walory, jakiemi Krzywoszewski operuje w tej krotochwili, obliczone są na doraźny efekt i poklask widowni. Aczkolwiek mniej wartościowa od poprzednich komedyj Krzywoszewskiego, »Głuszec« zaleca się nietylko wybornym pomysłem, ale i niepoślednią zręcznością w budowie i sposobie wyzyskania czynników komedyowych. Lekki, jak pianka, zawsze dowcipny dyalog, jest również jedną z pierwszorzędnych zalet krotochwili, która w dorobku scenicznym Krzywoszewskiego rozpoczyna nową seryę utworów o lżejszym pokroju,ale mogących zdobyć ten sam co poprzednie tytuł do zdobycia trwałego na scenach polskich powodzenia. — Przyjęcie »Głuszca« przez Warszawę i Kraków, jest najlepszym tych nadziei zadatkiem.

Jak to już w pierwszej wzmiance po sobotniej premierze nadmieniłem, wykonanie krotochwili Krzywoszewskiego dzięki trafnej obsadzie i starannej reżyseryi i grze artystów, wypadło kapitalnie. Autor dopomógł im do tego, pisząc swe role z myślą o aktorach i dając im rozległe pole do popisu.

Więc przedewszystkiem główna rola owej Stasi, przebranej za chłopca, znalazła wyborną przedstawicielkę w p. Kamińskiej. Wrodzone swe zalety i właściwości, jakiemi są wdzięk i finezya, p. Kamińska roztoczyła w pełni, podbijając publiczność zalotnością, sprytem i pustotą chłopca, który na każdym kroku zdradzał swą kobiecość.

Świetnym w swej rubaszności był p. Feldman w roli Pazurkiewicza, nieporównanym w sile charakterystyki i ogromnej szczerości ducha p. Bednarz, który nie mógł przy najlepszych chęciach dostosować swej gry do tonu farsy, dając postać zupełnie seryo, a nawet z odcieniem tragiczności. Wybornym Fleciikiem był p. Biesiadecki. P. Sosnowski miał w roli Tadeusza impet i rozmach amerykańskiego przedsiębiorcy, łamiącego wszystkie przeszkody na swej drodze, ale nie umiejącego sobie poradzić z uczuciem budzącej się miłości do towarzyszącego mu chłopca. Zabawną parę Siarczyńskich, z dużą siłą charakterystyki uplastycznili pp. Czaplińska i p. Żarski, obok których skutecznie domagali w epizodach do podtrzymywania wesołego tempa niefrasobliwej krotochwili panie Bednarzewska i Kosnowska. Że zaś w całości brzmi nieprzerwanie nuta pogodnej wesołości i śmiechu, przeplatana epizodami czysto komedyowemi, więc nastrój humoru podkreślanego od czasu do czasu burzliwemi oklaskami utrzymał się jednolicie do końca przedstawienia w niesłabnącem natężeniu.

Choć więc »Głuszca« pod względem wartości i gatunkowego ciężaru niżej szacować trzeba od wielu poprzednich sztuk autora »Djabła i karczmarki« ustalone jego sceniczne powodzenie podkreśla dodatnią opinię o talencie twórcy, utrwalając u publiczności teatralnej znaczny już jego kredyt autorski.

W. Pr.

manifestowanych życzeniach narodu polskiego uzyskania samodzielności państwowej, oświadczył konsul szwedzki, że uznaje żołnierzy Polaków, znajdujących się na wyspach alandzkich a zbiegów politycznych i zgodnie z postanowieniem rządu szwedzkiego w podobnych wypadkach zapewnia im żądaną opiekę.

W toku pertraktacyj między Rosyanami i alandczykami była również rozważana sprawa powyższa, przyczem przedstawiciele rad żołnierskich rosyjskich zostali powiadomieni, że dopóki Polacy znajdować się będą pod opieką rządu szwedzkiego, nic przeciw nim przedsięwzięte być nie może. Przedstawiciele rosyjskich rad robotniczych, jak również i reprezentant rady komisarzy ludowych p. Worowski, wzbraniali się uznać żołnierzy-Polaków za zbiegów politycznych, jak również nie chcieli uznać ochrony i opieki szwedzkiej. Podczas dyskusyi w tej sprawie jeden z przedstawicieli rad żołnierskich był o tyle nieostrożnym, że oświadczył, iż powodem, że rada żołnierska nie chce zgodzić się na wyjazd Polaków, jak również na ich wydzielenie z wojska rosyjskiego jest to, że obawia się ona, iż Polacy po powrocie do domu przyłączą się do tych, którzy zwalczają rewolucyę rosyjską. To oświadczenie dało możność komendantowi kapitanowi Ackermark, podkreślenia, że zarzuty Rosyan pochodzą jedynie z powodów czysto politycznych, wobec czego Polacy muszą być bezwarunkowo uważani za zbiegów politycznych. Następnie zawiadomił kapitan Ackermark radę delegatów żołnierskich, że pod jego ochroną uda się kilku przedstawicieli Polaków do głównodowodzącego ekspedycyi szwedzkiej do Eckeroe, by doręczyć mu prośbę do rządu szwedzkiego o pozwolenie na podróż przez Szwecyę do Polski.

W sobotę dnia 23 lutego przybyli przedstawiciele Polaków do Eckeroe i zostali przyjęci przez admirała Ehrensward. Następnego dnia powrócili do Mariehamn, otrzymawszy poprzednio zapewnienie admirała, że sprawa ich będzie przedstawiona rządowi szwedzkiemu.

Losy internowanych legionistów.

Obecnie dopiero, gdy wracać zaczynają różni wysłani do Huszt i innych węgierskich obozów dla internowanych legionistów delegaci, nadchodzić zaczynają bardziej szczegółowe wiadomości o ich losach. We wczorajszym »Czasie« znajdujemy relacyę, która uzupełnia podane przez nas poprzednio informacye.

Internowanych legionistów we wszystkich obozach podzielono na trzy grupy, różnie traktowane. Pod najściślejszym nadzorem znajdują się ci, którzy przybyli z Bukowiny. Znajdują się oni w zamkniętych obozach, z których nie wolno im się wydalać, chyba pod konwojem do sędziego; ci których przywieziono z Bolechowa, mają więcej swobody i mogą chodzić po mieście; wreszcie trzecią grupę tworzą Królewiacy, umieszczeni w obozie w Taracsköz. Wszystkie wymienione już przez nas 2 obozy internowanych znajdują się w komitacie Marmaros Sziget.

Specyalny utworzony sąd polowy pracuje bardzo energicznie nad możliwem ukróceniem sprawy internowanych. Sąd ten, po zbadaniu aktów, postawił już przeszło 300 wniosków zaniechania śledztwa co do uznanych za niewinnych. Na czele władz wojskowych w sprawie Legionów, stoi znany z Przemyśla gen. Schilling, zamianowany komendantem miasta Lwowa, mający jednak do końca sprawy pozostać w Huszt. Artylerya cała jest w Huszt; tak samo oddziały sanitarne i telegraficzne.

Niespodziewane nagromadzenie kilku tysięcy ludzi na małym kawałku ziemi, musiało wywołać ogromną drożyznę środków żywności. — Ten moment pogarsza położenie legionistów, zwłaszcza niezamożnych i przynagla do niesienia jak najszybszej pomocy. O mleko bardzo trudno; są dnie, gdzie go nie ma zupełnie; tłuszczów kupić nie można; cukier tylko na kartki, i to nie zawsze; jaje 30 hal., mała bułeczka (w handlu pokątnym) po 50 hal. Ludność żydowska i rusińska, porozumiewać się więc nie trudno.

Węgrzy traktują internowanych legionistów z sympatyą i współczuciem. Dowodzi tego, w samem Huszt pomoc, udzielona internowanym legionistom, zwłaszcza ze strony stojącego tam załogą peszteńskiego pułku honwedów. Szczególne zasługi położył baron S., którego zabiegi przyspieszyły wysłanie do obozu internowanych, wyższego generała z naczelnej komendy armii, co spowodowało znaczną zmianę na korzyść w położeniu internowanych.

Mimo to wszystko, pomoc dalsza dla internowanych ze strony społeczeństwa polskiego jest potrzebna: dotąd zebrane fundusze nie wystarczają dla wszystkich. Przywiezione dotąd z komitetu ratunkowego przez delegata dra Dwernickiego pieniądze przeznaczono przedewszystkiem na potrzeby chorych, na zakupno herbaty, wina, cukru i t. p.; ale to kropla tylko, zwłaszcza, że organizmy wyniszczone w Bolechowie, coraz to więcej ulegają chorobom, a brak dostatecznej ilości wody i niehygieniczne baraki, coraz, to więcej powodują ofiar. Pomocy zatem pilnie potrzeba, bo każda chwila droga. — Pamiętać należy także i o środkach leczniczych, choćby najprostszych, jak aspiryna, salol, rumbarbarum, chinina, synapizmy i t. p., bo tych brak i przywieść je trzeba.

Dr Dwernicki zmierza do zakładania w obozie komitetów barakowych i stara się o zakładanie herbaciarń obozowych, dostarczanie chleba i lekarstw, oraz stworzenie poczty cenzurowanej. Dzielnie pomagają mu sanitaryuszki legionowe w liczbie 5, tu także internowane.

W poniedziałek 11-go miał przybyć do Huszt pociąg kąpielowy z urządzeniem desinfekcyjnem (»Entlausungsanstalt«), oraz transport 2 tysięcy koszul. Jest to znak, że sytuacya się poprawiła. Nie mniej jednak trzeba pamiętać i o tem, że żołnierze starsi mają za sobą długie walki i znoje, a nowsi rekruci, to dzieci, między którymi nawet i 15-letni są liczni.

Kronika.

Kraków, 14 marca.

MARCOWA POGODA. »W marcu, jak w garncu« — powiada ludowe przysłowie. — Istotnie też aura w tym miesiącu płata nam figle niemiłe. Po niedługim szeregu pięknych, słonecznych dni, zapowiadających szybkie zbliżenie się wiosny, nastąpiła niepożądana zmiana. Termometr opadł, niebo zawlekło się chmurami i już drugi dzień mamy deszcz, a dzisiaj nawet śnieg, który, topniejąc, zwilżył i zabłocił chodniki i ulice.

ZAWIESZENIE WYDAWNICTWA »ILUSTROWANEGO KURYERA CODZIENNEGO«. Prezydyum dyrekcyi policyi zawiesiło wczoraj wydawnictwo »Ilustrowanego Kuryera Codziennego«.

ZWROT ZAREKWIROWANYCH DZWONÓW. Otrzymujemy następujący komunikat: Z pomiędzy dzwonów, zajętych w czasie drugiej rekwizycyi w obrębie wojskowej komendy krakowskiej, zostało dwadzieścia sześć o wybitnej artystyczno-historycznej wartości zatrzymanych na stacyi zbornej w Krakowie przez konserwatora krajowego, dra Tadeusza Szydłowskiego, i dzięki jego usilnej interwencyi, podjętej w ministerstwie wojny i komendzie wojskowej krakowskiej, będą te dzwony odesłane z powrotem swoim parafiom. Są to dzwony z miejscowości następujących: z Głogoczowa, Łętowni, Gruszowa, Pleniążkowic, Łopuszny Harklowej, Jawornika, Tyńca, Pcimia w dyecezyi krakowskiej; z Dąbrowy, Gwoździca, Łęków Gornych, Poręby Spytkowskiej, Siemiechowa, Zalasowej w dyecezyi tarnowskiej; z Czermnej, Libuszy, Osieka, Sławacina, Moszczenicy, Zborowic w rzymsko-katolickiej dyecezyi przemyskiej; z Krynicy, Powroźnika, Szczawnika w grecko-katolickiej dyecezyi przemyskiej. — Odesłanie wszystkich tych dzwonów nastąpi w najbliższym czasie.

KONCERT NA »ŚWIĘCONE« DLA CHORYCH LEGIONISTÓW i ŻOŁNIERZY, urządzany dzisiaj o godzinie 7½ wieczorem w sali Saskiej, obejmuje doborowy program w wykonaniu znanych sił artystycznych. Między innemi zostaną wykonane: Trio C-dur Brahmsa, koncert skrzypcowy Wieniawskiego, Serenada z opery »Don Juan« Mozarta, arye z oper Moniuszki, Wagnera, Verdi'ego i wiele pieśni naszych kompozytorów, wkońcu deklamacye artysty teatru miejskiego, Rdzawicza.

OSTATNI WYKŁAD Z CYKLU CHOPINOWSKIEGO odbędzie się w »Kollegium« (Rynek gł., l. 39) w sobotę, dnia 16 marca b. r., o godzinie 7 wieczorem. Wykład wygłosi dr Reis. Etudy odegrają: profesor Lipski i M. Münz, zaś pieśni odśpiewa znana z ich niezrównanej interpretacyi śpiewaczka estradowa, p. Stefania Długoszowska.

TOWARZYSTWO NUMIZMATYCZNE odbędzie zebranie członków Towarzystwa w piątek, dnia 15 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Grand hotelu. Mówić będzie p. Bohdan Janusz na temat: »Dzieje Banku pośmiertnego Ormian lwowskich«.

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny l. 2). Dzisiaj odbędzie się wykład profesora Lubieńskiego na temat: »Idea dramatu muzycznego«. Część muzyczną wykonają pp. Naziemska i Fryziówna.

ROZDAWNICTWO KART CHLEBOWYCH. — Z powodu opóźnienia dostawy kart chlebowych dla Krakowa, na najbliższy okres rozdawnictwo kart w biurach okręgowych rozpocznie się dopiero w sobotę, dnia 16 b. m., i odbywać się będzie od godziny 8 rano do godziny 2 po południu i od godziny 4 po południu do 7 wieczorem, tudzież w niedzielę, dnia 17 b. m., od godziny 9 rano do 1 w południe.

JUBILAT PRZED SĄDEM. Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się dzisiaj rano rozprawa przeciwko 58-letniemu Ludwikowi Stochalowi z Czułkowic, oskarżonemu o zbrodnię kradzieży. Stochal jest jubilatem w zawodzie złodziejskim, był on za kradzieże 21 razy karanym, a z tego 10 razy za zbrodnie; według aktu oskarżenia pokradł on w nocy na 19 sierpnia z. r. w Krzeszowicach, wspólnie z 18-letnim Władysławem Pawłowskim różne prowianty i artykuły spożywcze na szkodę Pani Ruchsbaumowej, Ryfki Katzowej i Jana Głowni. Za Pawłowskim, który nie jawił się na rozprawie, rozpisano listy gończe.

Stochal na rozprawie przyznał się do wszystkiego, tłómacząc się, że kradł tylko prowianty do jedzenia z powodu drożyzny i braku pieniędzy.

Rozprawie przewodniczy radca sądowy p. Stolykwo, oskarża prokurator dr. Josse, broni adwokat dr. Basler.

Z kraju.

TARNÓW, 12 marca. (Wiec delegatów polskiego Związku katolicko-ludowego. — Komitet towarzystw polskich. — Handel tytoniem. — »Przepowiednie na rok 1918« A. J. Stapfa).

W dniu wczorajszym odbył się w naszem mieście w sali »Sokoła« wiec delegatów polskiego Związku katolicko-ludowego. Sala wypełniła się po brzegi delegatami z całej Galicyi, pomiędzy którymi znaleźli się delegaci z Królestwa Polskiego i Śląska. Wiec zagaił ksiądz prałat Chendyński, poczem, po wyborze prezydyum, w skład którego weszli: poseł Maciuszek, jako przewodniczący, p. Szewczyk, jako zastępca przewodniczącego, pp. Greiss i Gawron, jako sekretarze, wygłoszono referaty. Pierwszy referat wygłosił ks. Albin z Chełmu o potrzebie stronnictwa katolicko-ludowego. Rezolucye, domagające się organizacyi katolików, oraz wyrażające hołd papieżowi Benedyktowi XV. i biskupowi Wałędze, i uznanie dla redakcyi »Luda Katolickiego«, uchwalono jednomyślnie.

Ks. dr Lubelski, redaktor »Ludu Katolickiego«, przedstawił program i statut polskiego Związku katolicko-ludowego, nad którym wywiązała się ożywiona dyskusya. Liczni mowcy, jak: Greiss, Obrzud, Biel, Margoszak, Tyrka, Wolak, Gawron i inni, podnosili potrzebę stronnictwa, wzywając do obrony wiary i narodowości. Profesor dr Dziama wygłosił referat o sprawie polskiej w dobie obecnej. Przy końcu referatu mowca gwałtownie zwrócił się przeciw agitatorom, którzy po wsiach agitują przeciw Polsce, mającej rzekomo ze swoją niezależnością przynieść chłopu pańszczyznę, oraz przeciw agitacyi, szerzonej obecnie po całym kraju, celem wywołania rozruchów. Poseł Matakiewicz odczytał rezolucye przeciw traktatowi brzeskiemu i domagające się Polski z dostępem do morza, które przyjęto rzęsistymi oklaskami. Referat o sprawach rolniczych wygłosił p. Zbyszecki z Borzęcina, domagając się dla rolnika oświaty i łączności.

Z kolei dokonano wyboru do Rady naczelnej, wybierając 58 delegatów i do wydziału Rady naczelnej, do którego weszli z wyboru: poseł Jan Potoczek (prezes), ks. Albin (I. wiceprezes), hr. Tadeusz Łubieński (II. wiceprezes), ks. dr Lubelski i p. Zbyszecki (sekretarze), ks. Kuc (skarbnik), poseł Maciuszek, poseł Matakiewicz i p. Tyrka. — Po przemówieniu ks. profesora Brzuski z Orłowej na Śląsku, który domagał się przyłączenia Śląska Cieszyńskiego do Polski, zebrani odśpiewali »Rotę« Konopnickiej i »Boże, coś Polskę«, uformowali pochód i pociągnąwszy przed pałac biskupa, złożyli mu wyrazy hołdu. Ks. biskup Wałęga udzielił zebranym pasterskiego błogosławieństwa.

Przebieg obrad odznaczał się powagą; we wszystkich przemówieniach, zwłaszcza chłopskich, dźwięczała bardzo silnie nuta narodowa, co dowodzi pogłębienia uświadomienia na wsi; ręka, wyciągnięta w stronę partyi ludowej odłamu »Piasta« do wspólnej, zgodnej pracy nad chłopem, nie powinna być odtrącona.

Celem konsolidacyi odłamów, partyj i jednostek w organizacyi i pracy narodowej odnowiono dawniej istniejący komitet towarzystw polskich w Tarnowie. Na czele ścisłego wydziału stanął p. Jaworski.

Stosunki tytoniowe na gruncie tarnowskim stają się z dniem każdym coraz bardziej niemożliwe. Ludzie nie mają co palić, bo rozdział tytoniu i cygar między trafiki bywa bardzo nierównomierny, a nadto trafikanci bez oglądania się na dyrekcyę skarbu usuwali znaczny kontyngent tytoniu z pod kontroli i puszczali go w obieg łańcuszkowy. Na ulicach koło kasarni głównej, na ul. Bożnic, na placu pod Dębem i t. d. uwijają się przekupnie, oferując paczki papierosów z lichego tytoniu, naturalnie po wygórowanych cenach. Zamorusano dzieciaki handlują paczkami tytoniu.

Policya miejska już odkryła tajny skład tytoniu, którego policya wojskowa nie chciała, czy nie umiała odkryć, i skonfiskowała znaczne ilości tytoniu.

Na półkach księgarskich w Tarnowie ukazał się kalendarz układu p. Adolfa J. Stapfa pod tytułem: »Prognoza, czyli przepowiednie na rok 1918«. Kalendarzyk ten, tłoczony wytwornie w drukarni Jelenia, ma tę wielką zaletę, że, zrywając z tradycyą niemieckiego kalendarza stuletniego, pragnie zawrócić do tradycyi naszych przodków, polegającej na tem, że obserwacye atmosferyczne w czasie od św. Łucyi, to jest od 13 grudnia do 24 grudnia uważa się za prognozę na cały rok. Dotychczasowa prognoza za styczeń i luty przemawia usilnie za kalendarzykiem p. Stapfa, który powinien się znaleźć w ręku każdego.

NOWY SĄCZ, 12 marca. (Rewizye spożywcze. — Brak mięsa. — Włamania i kradzieże). W dniach 7 i 8 b. m. specyalne komisye w asystencyi policyi wojskowej i żandarmeryi, przeprowadziły rewizyę po sklepach, handlach, magazynach jawnych i ukrytych i u osób, podejrzanych o handel łańcuszkowy. Mimo, że wielu interesowanych rewizye te przewidywało, oczekując ich „wizyty“ od dwóch tygodni, ergo odpowiednio się przygotowano, a raczej ukryto niejeden artykuł już poprzednio — mimo, że rewizye pierwszego dnia, były „zwiastunem“ ostrzegawczym dla tych, u których rewizye przeprowadzono dopiero w drugim dniu — mimo to odkryto pewne zapasy artykułów spożywczych i innych artykułów, podlegających zajęciu. Przy tej sposobności ujawniły się w całej pełni wojenne „zygzaki“. W składach obuwia znaleziono składy mąki, marmolady, powideł, herbaty, cukru, kawy, pieprzu i t. p. W składach i handlach artykułami spożywczymi o próżnych półkach, w ukryciu leżały natomiast swoje materyj wełnianych, płócien, bielizny i wyrobów włóczkowych. W kilku wypadkach odkryto tego rodzaju magazyny w miejscach ustępowych. Rewizye te wywołały istną „rewolucyę“. Bardzo wielu kupców w sposób arogancki groziło w starostwie, że poruszą wszelkie sprężyny z powodu krzywdy, jaka im się dzieje i pozamykają sklepy.

Włamania i kradzieże nie ustają. Wczoraj w nocy włamano się do składu obuwia i galanteryi S. Stoina przy głównej ulicy Jagiellońskiej, naprzeciw starostwa. Zabrano obuwie i inne rzeczy za kilka tysięcy koron, a jak twierdzą wtajemniczeni, za kilkadziesiąt tysięcy towarów „zachomikowanych“. Sprawców nie zauważył patrolujący policyant, chociaż włamania dokonano od ulicy, dotąd też nie natrafiono na ich ślady. (S.)

MIANOWANIE. Ministerstwo handlu nadało st. kontrolerowi pocztowemu, Adolfowi Gansowi, posadę starszego zarządcy pocztowego w Wadowicach.

Ultimatum koalicyi do Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 marca.

Zastępca Biura korespondencyjnego dowiaduje się, że poseł angielski w Hadze imieniem rządów koalicyi i Stanów Zjednoczonych Ameryki zażądał od Holandyi wydania okrętów za odpowiednie raty przewozowe oraz zaopatrzenia sprowadzonych okrętów po wojnie, a to dla żeglugi w obrębie zamkniętego obszaru. Holenderskiemu rządowi przyznano ośmiodniowy termin odpowiedzi. Gdyby to żądanie rządów koalicyi nie zostało uwzględnione, okręty holenderskie w portach Stanów Zjednoczonych będą zarekwirowane, a okręty holenderskie, znajdujące się na morzu, skonfiskowane, a nadto rządy koalicyi nie będą dostarczały do Holandyi zboża na chleb.

Rokowania z Rumunią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 marca.

Jak się dowiaduje »N. Fr. Presse«, jako zastępcy rządów Austryi i Węgier udadzą się na rokowania pokojowe do Cotroczeni nie obaj prezydenci ministrów, lecz austryacki minister handlu z referentem z ministerstwa sprawiedliwości, oraz węgierski minister handlu Szterenyi.

Kongres w Moskwie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Haga, 14 marca.

Według »Nieuwe Rott. Courant«, dowiaduje się z »Morning Post« z Petersburga, że Trocki pozostanie w Petersburgu, gdzie stanie na czele rady komisarzy ludowych Petersburga. Lenin udaje się do Moskwy, aby być obecnym na kongresie zastępców żołnierzy, chłopów i kozaków, który to kongres dnia 14 b. m. będzie rozważał warunki pokojowe. Każdy oddział tego kongresu odbędzie najpierw sam dla siebie tajne obrady. Na ogólnem zebraniu dnia 17 b. m. ma nastąpić głosowanie nad warunkami pokojowymi i nad ratyfikowaniem traktatu pokojowego.

Życzenia ludności wysp Alandzkich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sztokholm, 14 marca.

(Svenska Telegrambyran). Ludność wysp alandzkich wystosowała do finlandzkiego senatu, króla szwedzkiego i cesarza niemieckiego telegraficzną prośbę, aby na mającym się odbyć kongresie pokojowym zostały uwzględnione życzenia ludności wysp alandzkich. Równocześnie ogłasza ta ludność gotowość do nowego plebiscytu, w razie gdyby wspomniane rządy tego sobie życzyły.

O samodzielność Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Amsterdam, 14 marca.

»Freemans Journal« donosi, że kierownik ruchu »Sinfein« De Valera oświadczył, iż partya irlandzka wysłana do parlamentu angielskiego została przez wpływ angielski zdemoralizowaną i wywierała niekorzystny wpływ na naród irlandzki, przez co Irlandya zatraciła w znacznej mierze swe charakterystyczne przymioty. Następstwem takiej polityki było, że Irlandya spadła do stanu niewolnictwa. W obecnem przesileniu światowem oświadcza stronnictwo »Sinfein« w obliczu całego świata, że naród irlandzki zadowolić może tylko zupełne oddzielenie od Anglii. Wilson obwieścił zasadę samostanowienia o sobie wszystkich narodów. Jak długo Irlandya nie odzyska wolności, Wilson nie będzie mógł dowieść, że Ameryka rozpoczęła wojnę w interesie małych narodów, oraz usprawiedliwić tych wielkich nadziei, jakie Irlandya pokłada w Ameryce.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 marca.

POSŁUCHANIA U CESARZA.

Wiedeń. Cesarz przyjął wczoraj na posłuchaniach hr. Zdzisława Tarnowskiego, Wekerlego, Esterhazego, Tiszę, Andrassego, Windischgraetza, Stoeger-Steinera, Czappa i Hazaya.

Z KOMISYI GOSPODARKI WOJENNEJ.

Wiedeń. Przedstawicielami drobnego przemysłu w głównej komisyi dla przejściowej gospodarki wojennej zostali mianowani między innymi Stanisław Tatarczuch ze Lwowa i Eugeniusz Tor z Krakowa.

NOWY URZĄD DRA UGRONA.

Budapeszt. Dziennik urzędowy ogłasza pismo cesarskie mianujące dra Ugrona komisarzem królewskim dla odbudowy stosunków gospodarczych w Siedmiogrodzie.

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO.

Berlin. Obrady nad zmniejszeniem kredytu wojennego w parlamencie zostały, jak podają różne dzienniki, przełożone na początek przyszłego tygodnia. Jako przyczynę przesunięcia podają narady frakcyi socyalno-demokratycznych w sprawie ich stanowiska wobec przedłożeń.

ECHA PROCESU BOLO PASZY.

Amsterdam. Reuter donosi z Paryża, że rząd odrzucił odwołanie się od wyroku, wniesione przez Bola i Porchere'a.

HR. LUXBURG.

Buenos Ayres. (Ag. Hav.) Rząd oświadcza, że wiadomość o ucieczce hr. Luxburga jest fałszywą. Hr. Luxburg jest strzeżony przez policyę i uda się w najbliższym czasie w towarzystwie lekarza pewnego państwa neutralnego na pokład jednego z okrętów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska. Rządca drukarni L. K. Górski.